

Ceny-UK- 50p-,USA $ 1, Polska 4 000 zł• 3 Rubli

Pryzmat

• Pismo polskie nie tylko dla Polaków •

Mińsk • 25.XI.1992
Piąty numer pisma ukazuje się dzięki dotacji kilku rodaków z Kanady Bardzo Dziękujemy

Po wizycie Premiera RP

Kurtuazja i co dalej...

W dniiu 18 listopada przybywała w Mińsku z oficjalną rewizytą Pani Hanna Suchocka Premier Rządu RP. Była to rewizyta po wizycie, jeszcze za rządu Pana Olszewskiego Premiera Kibicza w Polsce.

Przybyła w asyście Ministra Rokity, Szefa Urzędu Rady Ministrów, prof Karczewskiego i dziennikarzy. Samoloty wylądowały na lotnisku Mińsk 1 z kąd przejechali Aleją Skoryny do siedziby Rządu. Złożyła też Pani Premier wizytę Prezydentowi prof Stanisławowi Szuszkiewiczowi i złożyła wieniec pod pomnikiem Zwycięstwa.

Nastąpiło też oficjalne podpisanie umowy polsko-białoruskiej dwóch umów Polsko- Białoruskich, w tym o współpracy naukowej, którą podpisał prof Karczewski.

Po południu wizyta oficjalna zakończyła się, a Pani Premier odleciała do Grodna, gdzie miała prywatną wizytę, podobnie jak Pan Prezydent Szuszkiewicz parę miesięcy temu w. Białymstoku.

W Grodnie była najpierw wizyta kurtuazyjna w siedzibie Zarządu Związku Polaków. Potem pojechała do nowoczesnego Teatru gdzie w drzwiach powitały ją małe polskie dzieci i deklamowały wierszyk :

"Kto ty jesteś-Polak mały".

Było to wzruszające spotkanie i podobno bardzo utkwiło Pani Premier w pamięci czemu dała wyraz podczas swego wystąpienia.



Pani Premier z Prezydentem Syanisławem Szuszkiewiczem

Na salio teatru na Pani Premier czekało 800 osób. Był też wśód nich Ambasador Białorusi w Polsce Wraz z dziennikarzami przybył red Maciek Wierzyński z Głosu Ameryki mój kolega szkolny i emigracyjn. Były wiele lat publicystą Polityki, a potem Dziennika Związkowego w Chicago.

Zebranie zagaiła Pani Ambasador Elżbieta Smulkowa, która pełniła " honory domu", zapowiadając krótkie expos'e Pani Premier, a potem ustosunkowanie się sumaryczne do pytań zebranych. ***c.d, str 2***

Pomnik ks Jerzego Popiełuszki w Paryżu

W Paryżu odbyło się poświęcenie, drugiego po Nowym Jorku, pomnika zamordowanego w Polsce w październiku 1984 roku przez funkcjonariuszy służby bzpieczeństwa księdza Jerzego Popiełuszki.

Na uroczystość tą przybyli z Polski rodzice księdza, jego brat, liczni jego przyjaciele w tym delegacje Solidarności Huty Warszawa, oraz Służby Zdrowia w Warszawie, które to organizacj były bardzo z Nim związane.

Trzej bezpośredni mordercy księdza Jerzego oraz jeden ich zwierzchnik zostali skazani na wieloletnie więzienie jeszcze w 1985 roku. Obecnie zaś pociągnięci zostali do odpowiedzialności dalsi byli wysocy funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy po ponad dwuletnim tymczasowym aresztowaniu choć są obecnie na wolności i oczekują procesu.

Wciąż nie jest jasne czy Minister Kiszczak wiedział o planowanej zbrodni, czy ją inspirował i są nadzieje, że to wyjaśni nadchodzący proces kilku generałów MSW.

Praca dla zakładów zbrojeniowych Białorusi

W Polsce rozpoczyna się na wielką skale produkcja nowego małego Fiata zwanego Cinquechente czyli pięćsetką. Potrzebne będą setki rodzajów części, do produkowanych teraz aut, a potem jako części zamienne.

Dużo zakładów zbrojeniowych na Białorusi ma problemy z przestawieniem się na produkcje cywilną.

Kto, pomyślał teraz czy można by zdobyć zamówienia na takie części ? Polska chce większość ich robić sama ale z 10% mogłaby bez większej szkody dla siebie dać zakładom na Białorusi do produkcji, a w zamian by na nasz rynek sprzedawało się pewną ilość tych Fiatów.

Czy ta sprawa staneła podcza spotkania Naszych Premierów ?

Po wyborach w USA

Demokraci Wracają do Białego Domu

Na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat, czyli od zakończenia ery Rosevelta i Trumana w 1952 roku demokratom przyszło zajmować Biały Dom, czyli rezydencję Prezydentów USA, tylko przez lat dwanaście. Ostatnim Prezydentem z tej partii był Jimi Carter.

Wybór Clintona na Prezydentra ustawia Partię Demokratyczną we wiele lepszym położeniu niż było to poprzednio udziałem Partii Republikańskiej. Demokraci bowiem podobnie jak w ciągu ostatnich 32 lat, kontrolują Izbę Reprezentantów stosunkiem 268 - 166. Również w Senacie Demokraci zachowali większość, która może nawet ulec poprawie z obecnego stosunku 57-43 o jeden głos, jeśli w poprawkowych wyborach w stanie Georgia ponownie wygra demokratyczny senator Wyche Fawler. Można zatem rzec, że odchodzący Prezydent Bush może zazdrościć swemu następcy doskonałych układów partyjnych w obu izbach. Zanosi się więc na śmcisłą współpracę między Białym Domem, a Kongresem i przyszły Prezydent Clinbton nie będzie musiał stosować prezydenckiego veta, z którego przywileju Prezydent Bush skorzystał trzydzieści siedem razy.

Dlaczego Bush przegrał ?

Na to polityczne pytanie nie ma zadawalającej odpowiedzi Przyczyn porażki Prezydenta można szukać bez końca. Wszystko sprowadza się do tego, że więcej głosów padło na Clintona niż na Busha. Rachunek jest oczywisty. Z 104 milionów głosujących, z liczby 180 uprawnionych do głosowania 43% głosowało na Clintona, 38% na Busha, a 19 % na Perota.Clinton nie został więc wybrany większością głosów narodu. Trzeba jednak pamiętać, że w amerykańskim systemie wyborczym kandydat otrzymujący absolutną większość głosów w danym stanie zdobywa dla siebie równocześnie przyznaną temu stanowi ilość elektorów, - tylu ile stan ma reprezentantów w obu izbach Kongresu - i dopiero ci elektorzy zbierają się w miesiąc po wyborach, by ostatecznie sformalizować wybór prezydenta. Clinton zdobył 370 elektorów, Bush 168, a Perot, który nie zdobył większości w żadnym stanie nie zdobył ani jednego głosu elektorskiego.

Ale wróćmy do porażki Busha. Za kilka miesięcy ukażą się w prasie i na pułkach księgarskich sążniste opracowania i analizy tego fenomenalnego wydarzenia. Możemy teraz jednak wysunąć wnioski z przesłanek sygnalizowanych z różnych stron. Zastanawiające jest, że popularność Prezydenta sięgająca 90 % po zdruzgotaniu przez USA Iraku w 1991 roku, tak gwałtownie spadła. Jakoś Bush nie potrafił zebrać owoców tej wojny dla swej elekcji. Po kapitulacji Iraku zapanowało przekonanie wśród obserwatorów politycznych w USA, że Prezydent Bush będzie nie do pokonania w nadchodzącej kampanii wyborczej. Podczas swej kampanii Bush niemal półgębkiem przypomninał wyborcom, jaką dał nauczkę temu draniowi z Bagdadu. Ale widocznie te przechwałki nie znajdowału otwartych uszu.

Niepokonalność Busha została poważnie naruszona przez Pata Buchanana, jego kontrkandydata z Partii Republikańskiej, który w walce o nominacje swej partii odważył się krytykować Busha w eliminacyjnych wyborach. To Buchanon, który stał blisko Regana, drwił z Busha, że zerwał z reganowską polityką niepodnoszenia podatków. Buchanon był też przeciwnikiem wojny z Irakiem, w której się dopatrywał celów izraelskich, a nie amerykańskich. Ten "buntowszczyk" republikański nie zaszedł daleko w preliminaryjnych wyborach w swej partii ale jednak Bushowi wyrządził wielką szkodę. **c.d. str 2**

Wizyta Pani Premier c.d.

Prezes ZPB, Pan Tadeusz Gawin choć siedział za stołem prezydialnym pełnił rolę tylko obserwatora.

Pani Premier mówiła do nas jako do Polaków, którzy siedzą tu od wieków. Wypowiedzi jej były często przerywana rzęsistymi brawami. Mówiła, że miło jest jej się z nami spotkać i bliskie jej są nasze problemy, ale tu chciała by je jeszcze bliżej poznać.

Potem nastąpiły pytania, które rozpoczął wydawca Pryzmatu tymi słowami:

- Pani Premier - chcielibyśmy przedstawić Pani nie tylko nasze problemy ale prosić Panią o spotkanie za trzy miesiące by zweryfikować jak z nich zostały w tym czasie rozwiązane.

Proponuje by tematy, które nie zdążono Pani przedstawić teraz ustnie można było przedstawić Pani osobno na piśmie.

Korzystając zobecności na tym spotkani dziennikarzy z Polski proszę Panią Premier o zezwolenie zwróceniasię do nich z sugestją by częściej nas odwiedzać, bo już sama ich obecność może pomóc nam do rozwiązania naszych problemów.

W odpowiedzi Pani Premier powiedziała, że prasa polska jest prywatna, włączając w to dziennik *Rzecz-pospolita*, i nie może na nią wpływać. Minister Rokita dodał jednak, że jedna strona dziennika *Rzeczpos-polita* jest zakupiona przez Urząd Rędy Ministrów.

Następnie Pani Alicja Gałukowa z Witebska powiedziała:

- nadal na Białorusi brak jest polskich księży, przeciętny ksiądz ma trzy parafie. Jeżeli nikomu nadal nie przeszkadza, że w cerkwiach językiem oficjalnym jest rosyjski to dlaczego wielu przeszkadza to, że my w kościołach chcemy modlić się po polsku.

Dalej się jakaś Pani powiedziała :

- wyszłam za mąż i przyjechałam tu trzy latat temu. Widzę jak często spoty-kam się tu z wrogością, jakie trudności się robi by język polski był tu w szkołę.

Przedstawiciel polskiego businessu popwiedział:

- ja nie spotykam się z taką wrogością ale mamy problemy. Człowiek robiący interesy na wiele milionów złotych ma takie samo problemy przekraczania granicy jak mały handlarz jadący zdwoma walizkami towaru na Stadion X-lecia w Warszawie. To bardzo utrudnia prawdziwe stosunki handlowe Polsko-Białoruskie.

Teamt trudności przekraczania granicy do Polski był jeszcze nie raz poruszany.

Było jedno bardzo emocjonalne wystąpienie:

- cieszę się, że po latach prześladowań po raz pierwszy od wojny możemy tu gościć Premiera Polski.

To byłoby nie do pomyślenia jeszcze kilka lat temu.

Inny zebrany poruszył sprawę obywatelstwa polskiego dla wszystkich tutejszych Polaków.

Poruszono też temat zakłamywania historii na Białorusi gdzie najazd na polskę w 1939 roku jeszcze często nazywany jest " oswobodzeniem Zachodniej Białorusi"

Ostatnio przemówił piszący te słowa :

- trzeba skończyć z biurokracją jakimiś zaproszeniami by odwiedzić Polskę. Na " produkowaniu" tych zaproszeń robi interes tutejsza mafia. Każdy obywatel Białorusi powinien mieć prawo przyjechać do Polski bez żadnej wizy na normalny białoruski dowód osobisty. Już Litwini mają prawo na swój nowy paszport bez wizy przyjeżdżać do Polski to dlaczego Biuałorusini mają być gorsi ?

Nie będzie bliskiej współpracy między naszymi państwami jeśli nie będzie łatwości przyjazdu i otwarcia szereg nowych przejść garnicznych w tym też nowa linia kolejowa Warszawa-Białystok-Brzostowica-Wołkowysk- Mińsk.

Byłem świadkiem śmierci na granicy Polsko-Sowie-ckiej. Jeżeli nie będzie więcej przejść i nie zostanie uproszczona procedura odprawy to przypadków śmierci za rok będzie jeszcze więcej.

Pani Premier odpowiadając powiedziała:

- rozumie wasze sprawy, zwłaszcza sprawę przejść granicznych i w tym zakresie wiele ma być zrobione.
- wprowadzi się nowe formy zaproszeń, które mafia nie będzie mogła podrabiać.
- zajmiemy się sprawą odkłamywania historii, będą konferencje historyków polsko-białoruskich
- sprawa księży to nie sprawa Polski, a władz Białorusi i nowego Nuncjusza Apostolskiego.
- subsydia dla prasy polskiej omówimy z Rządem Białorusi zwłaszcza, że strona białoruska prosiła o większe subsydia dla prasy białoruskiej w Polsce czyli, jednego tygodnika i jednego miesięcznika.

Pani Premier wogóle nie odpowiedziała na postulat podwójnego obywatelstwa dla tutejszych Polaków.

Nasz komantaż :

Rozumiemy, że Pani Premier miała mało czasu, nie miała czasu pojechać na mogiły kilkudziesięciu tysięcy Polaków i Białorusinów na Kuropatach, ale dlaczego przejeżdżając jednak dwa razy koło miejsca tortur Polaków i Białorusinów, koło gmachu KGB na Alei Skoryny nie złożyła tam kwiatów, które dał jej Prezydent Szuszkiewicz ? Czy nie mogła tego zasugerować Jej Pani Ambasador ?

Nie tylko dla piszącego te słowa było dziwnym zaskoczeniem, że rolę gospodarza w Grodnie pełniła Pani Ambasador.

Czegoś podobnego u nas w Kanadzie by się nie mogło zdarzyć. Na spotkaniu z Lechem Wałęsą w dniu 12 listopada 1989 roku w Toronto rolę gospodarza pełnił nawet nie Prezes ZG Kongresu Polonii Kanadyjskiej Pan Stanisław Orłowski, co Prezes Zarządu Okręgu KPK w Toronto Pan Stanisław Sadowski.

Co to ma oznaczać ? Czy poprostu totalną eskalację konfliktu Pan Gawin i ZPB z Panią Ambasador ?

Wyraźnie Pani Premier nie znała faktów jakimi prawami i przywilejami cieszy się mniejszość białoruska w Polsce, która do niedawna miała więcej szkół z białoruskim językiem wykładowym niż było ich w tym czasie na..Białorusi.

Dlaczego nikt nie poinformował Pani Premier o znaczącym fakcie, że jesteśmy w teatrze zbudowanym na miejscu zburzonego kościoła i niedaleko miejsca gdzie polskim harcerzom zgotowały masakrę sowieckie czołgi w roku 1939.

Dlaczego jednak zakończono spotkanie by kilkanaście minut poświęcić na podwieczorek, który mogła Przecież Pani Premier zjeść już w samolocie w drodze do Polski.

Pani Premioer była pełna kurtuazji do nas ale co z tego i co będzie dalej ?

Jeśli nie będzie realizacji naszych niezbyt wygórowanych postulatów to był to zwykły pis na wodę.

Wydaje się że stronie polskiej brak stanowczości w obronie interesów Polaków, krzywdzonych tu przez z górą pół wieku lat. Kiedy to się zmieni ?

Wydaje się, że jedną z przyczyn tego jest brak w Ambasadzie RP osó, które były na placówkach w demokratycznych krajach jak USA, Australia, Kanada czy Francja. Takie osoby mające doświadczenie w kon-taktach z prawdziwą demokracje i traktowanie mniejszości narodowych na standarcie międzynarodowym mogłyby lepiej bronić naszych praw.

Rządy się zmieniają ale opinia publiczna się tak łatwi nie zmienia. Polska opinia jest coraz bardziej zanepokojona tym, że Polakom na Kresach dzieje się źle nawet w czasie odrodzenia demokracji.

Ta opinia publiczna zjadła " kresową żabę" , zrozumiała i przyjęła za fakt, że te tereny na skutek Jałty przestały być polskie, że dziś po repatryjacji zamieszkują tam w większości przedstawiciele innych narodów, choć są tam też i znaczne enklawy polskie jak Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna.

Ale polska opinia publiczna, nie jest gotowa przejść do porządku dziennego nad faktem traktowania po macoszemu mniejszości polskiej. Szczególnie że mniejszości w Polsce, w tym miejszość białoruska ma bardzo rozległe prawa i jest znacznie finansowana ze skarbu państwa.

Za pare tygodni, czy pare miesięcy nadejdzie druga wizyta oficjalna. Przyjedzie z rewizytą Prezydent Wałęsa.

Czy będzie ona lepiej przygotowana ?

By nie było tak jak pisał mistrz Kochanowski w XVI wieku, że Polak, przed szkodą i po szkodzie głupi.

Aleksander Pruszyński

Festiwal filmów Polskich w Mińsku

W poniedziałek rozpoczął się w kinie Mir festiwal filmów polskich, który otworzył Sekratarz Ambassady RP w Mińsku.

Przy było nań wielu gości w tym Ambasador Rosji w Mińsku, ze swą świtą.

Trwać on będzie cały tydzień i filmy będą pokazywane na dwóch seansach, o godzinie 18 i 20.

Oto tytuły tych filmów : Sztuka Miłości, Rzeka której niema, Kuchnia Polska, Jeszcze Tylko Ten Las, Kochanki Mojej Mamy, VIP - Bardzo Osoba Ważna.

Po wyborach w USA c.d.

Ale nie tylko Buchanan zaszkodził Bushowi. Może najbardziej przyczyniły się do porażki jego polityka na Bliskim Wschodzie. Przypomnijmy sobie, jak we wrześniu 1991 roku Bush odmówił swej zgody na żyrowanie dziesięciomiliardowej pożyczki dla Izraela, która była uchwalona przez Kongres. Bush właściwie nie odmówił tej poręki, prosił jedynie Izrael o odłożenie procedury jej przeprowadzenia o sto dni. Za tę zwłokę w aprobowaniu tych gwarancji Bush został okrzyczany przez członków rządu Izraela jako antysemita. Żeby poprawić stosunki z Izraelem i amerykańskimi środkami masowego przekazu Bush niezwłocznie po zmianie rządu w Izraelu w czerwcu b.r. wyraził zgodę na poręczenie wspomnianej pożyczki podczas wizyty nowego Premiera Izraela Icka Rabina w swej rezydencji w stanie Main, w połowie sierpniab.r.

Ale ta kapitulacja Busha wobec Izraela na nic mu się nie zdała, jak zauważył były kongresman Paul Findley. Bush stracił łaski u Żydów zarówno w Izraelu jak i w USA. Stracili oni do niego zaufanie, bo jeśli raz się postawił okoniem, to kto wie, czy nie powtórzy tego w przyszłości. Żydzi w Ameryce, którzy są bardziej przywiązani do Partii Demokratycznej, niż do Partii Republikańskiej, postawili na Clintona.

Czy Clinton będzie im bardziej usłużny niż Bush okaże się w nadchodzących latach.

Do czynników wpływających na przegraną Busha trzeba jeszcze doliczyć zaniżenie ekonomiczne USA Stan bezrobocia przekraczający 7%, napewno odstraszył od niego wielu głosujących. W ostatnich dniach przed głosowaniem znów pojawiła się na forum publicznym sprawa powikłania Prezydenta w aferze handlu bronią z Iranem. Orzeczenie byłego Ministra Obrony Kaspara Winberg, pomawiające Busha, jako Wiceprezydenta do brania udziału w pewnej konferencji, podczas, której rzeczona sprawa była omawiana. Postawiło to go w świetle nieszczerości, gdyż uporczywie twierdził, że sie znajdował poza obrębem takich decyzji.

Inną sprawą nie przyspożającą Bushowi wiarygodności było kilkakrotne pokazywanie przez Clintona książki byłego Prezydenta ZSRR Gorbaczowa gdzie cytuje radę Busha, by nie brał pod uwagę jego słów w czasie kampanii wyborczej bo to zwykła "retoryka wyborcza".

Też powodem porażki Busha było nadzwyczajne pojawienie się na arenie miliardera z Texasu, Rossa Perota, który w znacznie pomieszał plany obydwóch kandydatów wielkich partii. Ten bezpartyjny kandydat zmusił Busha i Clintona do wypowiedzenia się rzeczowo na temat niepociesząjącego stanu ekonomii USA. Ponadto wyciągnął na światło dzienne nieprzyjemne sprawy przyjaznych stosunków administracji Busha z Saddamem i Irakiem w ogóle w przeddzień konfliktu Iracko-Kuwejckiego. Także Perot, a nie dociekliwa prasa amerykańska przypomniał publicznie prosto w oczy Bushowi o niecnych powiązaniach rządu amerykańskiego z gen Noriegą byłym dyktatorem Panamy, który obecnie oczekuje na proces za udział w przemycie i handlu narkotykami. Takie niespodziewane uderzenia w Busha nie pozostały bez echa przy urnach wyborczych.

Czy nastąpią zmiany za Clintona ?

Jedno z głównych i najczęściej powtarzanych haseł przez wszystkich kamndydatów było obiecywanie " zmian" i " pchnięcia Ameryki do przodu". Takie hasło miało dziwny wydźwięk w ustach Busha. Wypowiadał je ustępujący prezydent, jakby się przyznawał do pomówień, że za jego kadencji Stany Zjednoczone znajdowały się w stanie stagnacji.

Rzecz zrozumiała, że nowy prezydent wniesie do swojego rządu jakieś zmiany. To leży w sferze ludzkiej, w osobowości samego Prezydenta. Przede wszystkim nastąpią zmiany personalne, zmieni się cały, z wyjątkami sztab Białego Domu i zespół prasowy. Prezydent Clinton dobierze sobie swoich ludzi do gabinetu, czyli ministrów zwanych w USA sekretarzami, bo w myśl konstytucji on jest również premierem rządu USA.

W Little Rock w Stanie Arkensaw działa grupa robocza zwana Clinton-Gore Transition Team (zespół do przejęcia władzy przez Clintona i jego wiceprezydenta senatora Gores). Do momentu przejęcia władzy przez nowego Prezydentaona musia obsadzić ona conajmniej 1800 ważnych stanowisk w tym zmieni większą część ambasdorów.

Na wiele z tych ostatnich posad czychają ludzie, którzy pomogli Prezydentowi Elektowi w zdobyciu Białego Domu, szczególnie hojnie go finansując.

Gruntownych zmian politycznych spodziewać się nie można.

c.d. str 8

Od wydawcy

Gratulacje

Pierwszą sprawą, o której się dowiedziałem po pocie na Białoruś, to fakt, że Parlament odrzucił wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie nowych wyborów. ***Dostojni posłowie zrobili najlepiej jak tylko mogli.*** Obawiałem się bowiem, że po zwycięstwie komunistów na Litwie zrozumieli, że warto zaraz rozpisać nowe wybory bo dzięki temu szybko wrócą sami do parlamentu już jako ci wybrani w wolnych i demokratycznych wyborach.

Widać, że Pan Bóg zechciał ich pokarać. Lepiej by ybory były później. Do tej pory komuniści się jeszcze bardziej skompromitują, a opozycja zdąrzy się przygotować i nabierze siły. Brawo, brawo bis!

Już Pan wrócił ?

Nie- odpowiadałem stale rodakom spotykanym w polskiej dzielnicy Toronto - przyjechałem tylko na trzy tygodnie zobaczyć żonę i dziecko oraz załatwić trochę interesów i wracam ***do siebie*** na Białoruś.

Nadal jednak ludzie nie wierzą mi w Kanadzie bym chciał naprawdę na stale mieszkać na Białorusi.

Była alternatywa

Na Zachodzie modne są obecnie nie tylko powieści " science fiction" czyli fikcji naukowych, opisujące między innymi podróże kosmiczne ale też powieści " political fiction " czyli fikcje polityczne.

Te powieści zaczynają się zwykle od znanych faktów historycznych ale w pewnym miejscu od nich odchodzą zakładając, że jakiś decydujący moment w historii przebiegł w zupełnie inny sposób.

Pare tygodni temu rozmawiałem z bratem mej Matki, Janem Meysztowiczem, przedwojnnym polskim dyplomatą na temat wysiłków Niemiec wciągnięcia Polski do wojny z Sowietami. Okazuje się, że był nawet niemiecki termin na to przedsięwzięcie, " uzgodnienie polityki".

Polska stale odmawiała udziału w takiej krucjacie. Ostatnią próbą wciągnięcia Polski wnajazd na ZSRR była wizyta Min. Ribentropa w Warszawie w lutym 1939 r.

Wuj sugerował mi, bym napisał książkę, na temat niedoszłego sojuszu Hitlera z Polską i wspólnej napaści. Przypomniała by wszystkim, że Polski rząd odmówilił udziału w najeździe na Sowiety, ale Stalin wziął w nim udział w najeździe na Polskę.

Zaś od Wiceprezesa Partii "X" prof Stefana Kosseckiego dowiedziałem się, że Akademii Wojennej ZSRR im Woroszyłowa rozgrywano kilka razy gry wojenne gdzie Niemcy i Polska razem atakują Sowiety.

Hitler miał wygraną w kieszeni. Zaczynał by kampanie silniejszy o dozbrojone przez siebie 50 dywizji polskich i rozpoczynał by kampanię w czerwcu, dwadzieścia kilometrów od Mińska, trzysta km bardziej na Wschód od miejca gdzie rzeczywiście się wojna zaczeła.

Do października siły niemiecko-polsko, zdobywją Moskwę, Petersburg Krym i dochodzą do Donbasu. Sowiety są pokonane nim nastąpi ostra zima.

Kto więc do kogo ma mieć długi wdzięczności ?

Jak za Sasa...

Jak przyjechałem z końcem października do Kanady to prenumeratorzy w Montrealu dostalii pierwszy numer Pryzmatu wydany z końcem lipca.. Szedł tylko ***trzy miesiące*** !

Za ostatniego Sasa, gdy Mińsk był częścią Rzeczpospolitej Obojga Narodów, poczta do Kanady szła dyliżansem do Francji pięć tygodni, a z tamtąd do Montrealu statkiem dalsze pięć tygodni.

Czy wracamy do dawnych czasów ?

Uwaga na inwestycje...

W 1989 roku powstałw Warszawie nowy bank - Bezpieczna Kasa Oszczędności - stworzona przez Pana Grobelnego. Oferowała za depozyty bardzo wysokie procenty. Potem w lipcu 1990 r. Pan Grobelny znikł a wierzyciele zostali pozbawieni swych oszczędności.

Latem tego roku podczas przypadkowej kontroli drogowej niemiecki policjant zatrzymał samochód za brak jednego światła. Kierowca nie miał dokumentów więc pojechano z nim do komisariatu i okazało się, że to nbył Pan Grobelny, który już teraz siedzi w Polsce.

Numer jaki wywinął Pan Grobelny jest dość powszechnie znany na Zachodzie i ma nawet jakąś konkretną nazwę, którą zapomniałem.

Nie byłbym zdziwiony gdyby ktoś sprytny nie zechciał naśladować Pana Grobelnego na Białorusi.

Więc uwaga: wielki procent zazwyczaj zjada... kapitał.

Wracajcie rodacy

Ziemia białoruska wydała wielu wybitnych ludzi, Radziwiłłowie, Czartoryscy, Chodkiewicze. Wydała Kościuszkę, Ogińskiego, Mickiewicza, Trauguta, Moniuszkę i co tu dużo mówić Piłsudskiego, który jakimś cudem czuł się...Litwinem.

Ci synowie białoruskiej ziemi, wzrastający na pograniczu dwóch kultur na bardzo długo zostali na Białorusi zapomnieni, by nie powiedzieć szczerzej zochydzeni przez komunistów.

Dziś gdy odradza się Białoruś wydawało by się, że trzeba by ich wezwać do powrotu, do pomocy w budowie Nowej Białorusi, wspólnej Ojczyzny Polaków, Białorusinów i Rosjan.

Czy może nie zacząć od przywracania ich pamięci nadając pewnym ulicom w miastach ich imiona, bo przecież gdzie jak gdzie, ale w Mińsku powinny być aleje Moniuszki, w Słonimie skwer Ogińskich, w Nieświerzu bulward Radziwiłłów, w Wołkowysku plac Chodkiewiczów, a w Lidzie ulica gen Bułak Bałachowicza.

Ukraincy mądrzejsi

Nowe ukraińskie prawo obywatelskie zezwala na posiadanie podwójnego obywatelstwa pod warunkiem, że jest się też obywatelem ktraju, który na to pozwala. Można więc być obywatelem Ukrainy, Polski i Kanady. Dzięki temu wielu obywateli Kanady pochodzenia ukraińskiego będzie to obywatelstwo przyjmowało.

Kiedy pora

Podobno rok temu w Białymstoku jeden z działaczy polskich z Wileńszczyzny rozmawiał z Ojcem Świętym i pytał kiedy powoła polskiego biskupa pomocniczego w Wilnie.

Ojciec Święty miał powiedzieć, że jeszcze nie pora. Pytanie kiedy będzie pora ?

Czy nie warto zacząć robć jakąś akcję w tej sprawie, jak choćby napisania petycji do Ojca Świętego i zebrania pod nią podpisów.

Zebranie nawet 20 000 podpisów zrobi swoje, Ojcu Świętemu trudno się będzie tłumaczyć, że ta sprawa nie ma poparcia "ludu bożego".

Kto ich zaprosi ?

Corocznie kilkudziesięciu przedstawicieli polskich biur podróży zrzeszonych w organizację o skrucie SPATA z Północnej Ameryki i Europy spotyka się na zjazdach. Spędzają mile czas, dyskutują o warunkach robienia interesów i zapoznają się z danym terenem gdzie odbywa się zjazd.

Tegoroczny Zjazd odbył się od 13 do 20 września w Międzyzdrojach i...Wilnie. Ktoś nawet na wrogiej Polakom Litwie nie zapomina o naszych dolarach.

Oczywiście Białoruś też mogłaby być objektem zainteresowania wielu Polaków. W Armii gen. Andersa było z 30% ludzi z Białorusi, a nawet samych czystych Białorusinów pod Monte Casino walczyło 600.

Pierwszym krokiem byłoby zaproszenie członków organizacji SPATS do zjechania na Białoruś na zjazd do Nieświerza, co chyba byłoby na miare jednego z białoruskich biur podróży, a urok pobytu w Nieświerzu przyciągnął by bardzo wielu ludzi.

Prezesem SPATA jest obecnie Maria Zagrodzka z Detroit nr tel 313 562 6640. Biuletyn SPATA wydaje Pani Anna Sobczyńska adress : 15 Redington Ridge-Boxford Ms 01921 .

Kto teraz zadzwoni do tych pań i przekona je by następny Zjazd SPATA odbył się w Nieświerzu .Jest to o tyle łatwe, że jeszcze nie zostało ustalone miejsce przyszłego Zjazdu.

Mała sprawa

Mamy już jesień i chłody. zaczęto w Mińsku palić w kaloryferach ale w bardzo wielu domach konstatuje, że nie ma na kaloryferach pojemników z wodą. jest to konieczne bo kaloryfery dają suche powietrze i dla organizmu potrzebna jest pewnw ilość wody w powietrzu. Inaczej skóra dsię łuszczy, ma się złe samopoczucie, a zwłaszcza dzieci źle śpią.

Icojeszcze?

Szlak mnie trafia jak jestem w kasie biletowej w Hotelu Jubilejna i kupuje bilety. Kasjerki tam w koło wypisują ręcznie bilety do Polski. Ostatnio zapytałem wściekły czy nie można tego robić inaczje.

Kasjerka odpowiedziała mi :

- oczywiście, tam na górze u nas leżą od pięciu lat zakupione za dolary komputery do druku biletów

Takich przykładów na Białorusi jest więcej. W Zakładach Lodówek leżą od dwóch lat komputery Apple, a w Zakładach Traktorowych w pakach jest wydajna maszyna do druku gazet, która też nie została dotąd uruchomiona i Bóg wie czy wogóle zostanie.

Ile innego sprzętu " nabiera wartości" w podobny sposób ? Co zrobić by to zmieni

Kwalifikacje na Prezydenta

Prasa amerykańska była pełna ostatnio artykułów o różnych prezydentach. Przeczytałem tam wiele ciekawych uwag, a zwłaszcza, że od Prezydenta trzeba wymagać trzech rzeczy :

- wizji, wiarygodności i umiejętności dokonania kompromisu miądzy sprzecznymi interesami

Podobno jednak przedewszystkim trzeba mieć pieniądze na kampanie wyborczą.

Sposób na pieniądze

Kiedyś w Angli była moda na odkupienie od kogoś tablic rejestracyjnych z numerami odpowiadającymi swym inicjałom lub inicjałom i dacie urodzenia. Było to o tyle łatwe, że są tam w obiegu tablice z dwoma-trzema literami i dwoma-trzema cyframi.

Żadne gotówki, administracje wielu stanów w USA, a potem prowincji Kanady postanowiły robić na tym pieniądze. Można więc mieć, za opłętą,dowolną kombinację sześciu, a czasami nawet siedmiu liter., Znajomy z Nowym Jorku ma na swym Mercedesie tablice z słowami • Lwow - PL•

W Ontario prowincji gdzie leży miasto Toronto za opłatę $ 100 można mieć na zawsze tablice rejestracyjne z kombinacją sześciu liter. Pewien rodak mający dwa samochody ma dwie tablice, jedną ze słowem • Poland• (Polska), a drugą •Warsaw • (Warszawa). Wielu, jak moja znajoma ma tablice ze swymi imionami. Ona ma ze słowami •Janka•, a inny ze imieniem • Leszek• Widziałem też kilka dowcipnych tablic jak ta z napisem • Ogier •

Czy teraz Białoruś w poszukiowaniu łatwych zysków nie pójdzie i tą drogą?

Pytanie

Dlaczego w Mińsku równie łatwo kupić banany jak w Toronto czy Nowym Jorku ale znacznie trudniej kupić...kiełbasę ?

Litewskie szalbierstwo

Okręgi wyborcze zostały na Litwie umyślnie utworzone tak by uniemożliwić Polakom tamtejszym wybranie swoich posłów do Sejmu. Rejon Wileński i Solecznicki zostały podzielone i przyłączone do innych okręgów, gdzie przeważa ludność litewska.

Zamiast mieć 8 % msandatów czyli 11 miejsc w parlamencie, co odpowiadało by ilości polskich wyborców, Polacy będą mieli 4 deputowanych Maciejkańca i Mincewicza.

Demokraci...

W Toronto tamtejsza gazeta polska ***"Gazeta"*** zorganizowała mi gorącą linię. Zadzwoniło dwóch białorusinów świetnie mówiących po polsku. Oto niektóre fragmenty ich wypowiedzi :

- tak Białorusini nie powinni się wstydzić mówić po Białorusku w Polsce, ale Polacy powinni się wstydzić mówić po polsku na... Białorusi.
- największym przestępstwem jest to, że biskupem Białorusi jest... bp Kondrusiewicz na jego miejsce powinien być powołany pewien prałat z Londynu (ten "demokrata" nie wiedział, że od roku bp Kondrusiewicz jest arcybiskupem Rosji Europejskiej, a na Białorusi jest biskup Kaszkiewicz i bp Świątek)
- żaden z mych rozmówców nie wiedział, że pare lat temu było więcej szkół z językiem wykładowym białoruskim w Polsce niż na.... Białorusi !
- Polacy nie mają prawa wywieszać swej flagi na Białorusi ale mają do tego prawo Białorusini w Polsce - Wilno jest "miastem białoruskim", że oprócz Litwinów są tam tylko ...Białorusini, Polaków tam nie ma !!!

W pięknym Wilnie

Jak się jest dziennikarzem to trzeba mieć też szczęście, inaczej nie trafi się na ciekawe tematy. Przyjechałem do Wilna tak sobie odwiedzić Senatora Ciechanowicza przed wyjazdem do Kanady i USA, Nie chciałem informowa jednak o tym litewskiego Sanguny czyli Litewskiego Gestapo. Policja polityczna Litwy nosi bowiem taką samą dziś nazwę co ich przedwojenna i wojenna policja, która była w latach 41-44 oddziałem Gestapo i na potęge mordowała Żydów i Polaków.

Przyjechałem z nienacka i z dworca zadzwoniłem do Senatora Ciechanowicza proponując Mu spotkanie pod Ostrą Bramą za pół godziny.

Potem wyruszyłem na miasto. Wygląda lepiej niż pare miesięcy temu, Więcej zadbane, węcej nowych prywatnych sklepów i moc kiosków prywatnych sprzedających głównie zachodni szajs. U jednego sprzedawcy ulicznego chciałem kupinć winogron. Podobna cena jak w Mińsku ale pierwsza zbitka.

Nie biorą 25 rublówek sowieckich ani innych rublówek białorsukich. Chcą tylko ruble sowieckie w banknotach po sto rubli, a ja tytmczasem miałem ładne kilka tysięcy ale wszystkie w banknotach po 25 rubli. Dlaczego nie biorą banknotów 25 rubli nikt mi nie mógł wytłumaczyć. Po prostu lenistwo postkomunistycznych banków ale dla ludzi tutejszych i przyjezdnych niewygoda.

Idąc dalej natrafiłem na dużą halę targową. Zatrzęsienie mięsa, podobnych jak w Mińsku cenach, trochę kwiatów, trochę droższego niż w Mińsku miodu oraz mały wybór kiełbasy, nie bardzo smaczne ale w przeciwieństwie do Mińska są na kilku stoiskach. Wielka podaż mięsa ma swój powód- wyjaśnił mi potem Senator Ciechanowicz- po prostu chłopi wyżynają bydło przed zimą bo jest źle z paszą. Była susza, brak kartofli, które są od 30 rubli w górę, jak jest szczęście to można dostać je od ludzi z Białorusi, którzy przyjeżdżają tu dość często i sprzedają bo u nich drożej ale jeszcze benzyna tańsza bo po 28 rubli, a nie jak na Litwie po 60. Na szczęście wielu, jak zresztą mój rozmówca, ma działki pod miastem skąd zaopatruje się w owoce, warzywa i kartoflre na prawie na cały rok.

W Wilnie wszystko nominalnie sprzedają za" talony", rodzaj tymczasowych pieniędzy, Dawniej był rodzajem kartek, które trzeba było dawać równolegle do rubli kupując większość towarów. Teraz już są samodzielnymi pieniędzmi. Jest już zresztą druga edycja tych talonów, mniejszych i bardziej niewygodnych w użyciu niż te pierwsze. Idą obie nominalnie jako tytmczasowo waluta ale chyba zostaną na dłużej ze względu na koszt wypuszczenia innych pieniędzy. Nominalnie Litwini mieli wprowadzić swoją walutę - Lity - ale jakoś ta prowizorka trwa.

Podchodząc do Ostrej Bramy widze zatrzęsienie policjantów w zupełnie nowych zielonych mundurach. Po obu stronach ulicy powadzącej do Ostrej Bramy stoi jakaś młodzież. Jest też grupa dziennikarzy. Okazuje się, że za kilka minut będzie tu Król Szwecji z ze swą niemiecką żoną. Poznał ją na Olimpiadzie w Monachium w 1972 roku gdzie była hostesą, czyli rodzajem przewodnika, dla najwyższej rangi gości.

Wreszcie w otoczeniu policji i goryli wkracza orszak. Króla z Królową prowadzi Prezydent Landsbergis, pokazuje na okno w Ostrej Bramie, w którym się odbija światło i nie widzać cudownego obrazu. Potem idzie dalej i nagle stojąca po jednej stronie ulicy grupa młodzieży, zaczyna gościom śpiewać po litewsku ich odpowiednik polskiego "sto lat". Para królewska zatrzymuje się przed nimi, a Prezydent wyjaśnia co śpiewają. Gdy kończą baranieje. Z drugiej strony ulicy zaczyna młodzież śpiewać parze królewskiej Sto Lat po polsku. Para królewska odwraca się do nich frontem, a Prezydent Landsbergis musiał im wytłumaczyć kto to jest i w jakim języku śpiewają. Oczywiście zorientowali też dziennikarze, że to młodzież polska.

Okazuje się, że tego dnia odbywa się konferencja przedstawicieli polskich drużyn harcerskich na Wileńszczyźnie. Ich kapelan, ks Dariusz Stańczyk zorganizował na początek mszę świętą pod Ostrą Bramą. Poprosił arcybiskupa by celebrował tę mszę świętą. On zasugerował by na mszę byli zaproszeni też skauci litewscy. W taki sposób znaleźli się tam w odpowiednim momencie i Polacy i Litwini.

Trzeba przyklasknąć tym Litwinom co zaczeli śpiewać litewskie sto lat, bo może polscy harcerze by sami nie zaśpiewali naszego.

Potem spotykam Janka Ciechanowicza i idziemy di niego. Po drodze widzę na ulicach Wileńskiej Starówki dużo plakatów wyborczych bo 25 będą wybory do Parlamentu, który ma się nazywać już Sejmem, a nie Radą Najwyższą jak dotąd. Wyróżnia się duża ilość plakatów kolorowych, często podartych z podpbizną czołowego kolaboranta Wileńszczuzny mecenasa Czesława Okinczyca, który wydaje kolaboranckie pismo " Z nad Wilii". Jego plakatów jest więcej, są w trzech językach i wyraźnie ma pieniądze na wybory. Podobno dostaje dużą ilość pieniędzy na swą kampanię od Polaków.. z zagranicy.

Niżej spotykamy polską ekope TV. To rodacy z Lublina, którzy przyjechali tu na sympozjum kulktury chrześcijańskiej. Właśnie wybierają się na wywiad do Pana Okinczyca.

Tak kolaborant litewski ma bardzo dziwnie doskonałą prasę w Polsce. No cóż jak wiemy dużo ludzi na wyższych stanowiskach w Polsce pracowało dla bezpieki. Robiło wtedy świńską pracę i robi ją nadal popierając " zaprzyjaźnionych" ludzi wśród Polaków za granicą. Dziennikarzom z Polski proponuje by dla odtrutki przeprowadzili wywiad z Senatorem Ciechanowiczem, i proszę by koniecznie zapytali Okinczyca dlaczego dostojny adwokat, były Prezes Wileńskiej Rady Adwokackiej z czasów komuny, zrobił haniebną kampanię przeciw rozwiązanym w dniu 4 września polskim Radom Narodowym okręgów podwileńskich.

Wtedy ten komunistyczny nominat wyższego wtajemniczenia obdzwonił główne polskie środki masowego przekazu w Warszawie i podał, że trzeba było je rozwiązać bo składały się z...komunistów i ponoć wypowiedzieli się ich członkowie za puczem. To ostatnie nie zostało nigdy udowodnione, a od członków partii komunistycznej roii się nadal na wysokich stanowiskach w Litwie zaczynając od Pana Prezydenta...Landsbergisa.

Potem rzeczywiście Okinczyca o to zapytano i odpowiedział, że :

tak musiało być.

Czyli tak musiałem za Sajudis robić brudną robotę propagandową.

Jakim sposobem temu człowiekowie ktokolwiek podaje w Polsce teraz rękę ?

Po południu odbywa się w polskiej szkole im Syrokomli konferencja harcerska. Przybyli na nią delegacie około trzydziestu sześciu męskich i żeńskich drużyn harcerskich Wileńszczyzny.

Harcerstwo rozwija sią tu nie bez kłopotów. Władze litewskie prahgną je zniszczyć. Robi się naciski na dyrektorów szkół by nie dawali im miejsca na zbiórki w szkołach. Mówi się, że to polska faszystowsko-nacjonalistyczna organizacja, nie mająca prawa działać na Litwie mimo, że jest formalnie zarejestrowana. Próbowano do zniszczenia harcerstwa użyć litewskich skautów al e w Ministerstwie Oświaty Litewscy Skauci oświadczyli władzom, że oni na emigracji mają harcerstwo w Kanadzie, USA i Australii więc jak oni mogą mieć to podobnie mają prawo mieć na Litwie Polacy.

Jednym z problemów polskiego harcerstwa jest sam jego naczelnik. Przystojny, elegancki młody człowiek z ekipy " przyjaciół" kolaboranta Okinczyca mało się udziela w pracy harcerskiej. Na konferencji pokazał się na godzinę i nawet nie zabrał głosu. Harcerstwo tutejsze rozwija się dzięki pomocy z Polski, ale brak mu nadal szczególnie mundurów i kadry. Większość z funkcżyjnych gdy tylko kończy szkoły średnie jedzie do Polski na studia. Z wypowiedzi widać wyraźnie potrzeby stałych kursów drużynowych i zastępowych. Dużą pomoc niesie harcerstwo z Polski ale tam jest ich z sześć i każde w jakimś stopniu harcerstwo wileńskie przeciąga na swoją stronę.

Znaczną podporą harcerstwa jest ich kapelan, przybyły z Polski i pracujący w jednej z podwileńskich parafii, ale czy kapelan może i powinien wyręczać naczelnika " figuranta" ?

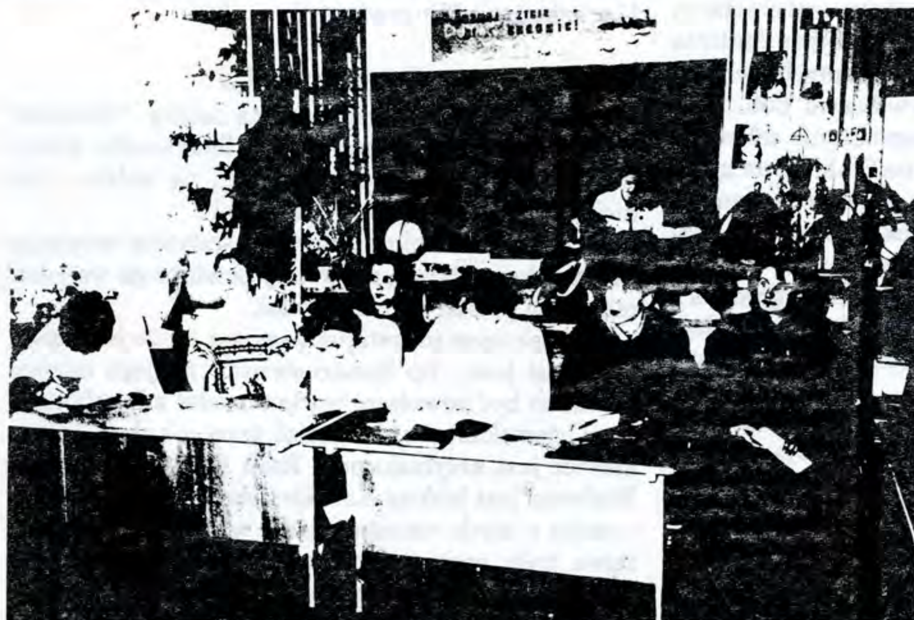
W Wilnie zimno. Centralne kotłownie nie palą. Władze skarżą się na brak paliwa, a w rzeczywistości jest jego sporo tylko brak pieniędzy na zakup. Zwracano się do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej ale nici. Wreszcie jednak Premier Litwy wycyckał pomoc od Polski i teraz Polska ma dawać bezpłatnie energię elektryczną gdy Polaków na Litwie się prześladuje.

Wilniucy pytaja się dlaczego Polska ma cokolwiek dawać Litwie jeśli jej władze tylko poytrafią od Deklaracji Niepodległości stale zaostrzać kurs przeciw Polakom. Nawet tak prostej sprawy jak rejestracja Uniwerstu Polskiego nie można załatwić.

Polityka dzisiejszej Polski jest tylko pełna umizgów do szowinistycznej Litwy. Nie daje ona niestety żadnych rezultatów jeśli nawet nie rozbestwia Litewskich szowinistów.

Jakie wreszcie muszą zrobić władze Litwy tutejszym Polakom świństwo by Rząd RP wreszcie zrozumiał, że Litwini liczą się tylko z mocnymi, a umizgi nie dają żadnych rezultatów ?

Czy trzeba będzie ponownego ultimatum by poprawić dolę Polaków na Litwie ?





Jedenaście lat, Toronto, najważniejsze miasto Kanady było mym miastem. Tu przyjechałem 30 kwietnia wydawać pismo i tu jeszcze mieszka moja żona, nie chcąca" za Boga " jechać na tą " straszną Białoruś". Najciekwasze wiele z znajomych w Mińsku jej się wcale nie dziwi.

Załadowano nas dwieście osób do nowoczesnego samolotu LOT-u dano rozrywki, film, muzykę, posiłki i nadskakujące panienki- stewardesy. Zasadniczo moglibyśmy mieć nawet i kabaret bo z nami leciała ekipa artystów na tygodniowy występ w Kanadzie.

Występy takie, typowe dla warunkówPolonijnych odbywają się prawie co dwa tygodnie. Dawniej były to z zasady jakieś składanki, obecnego jubilata Janka Kobuszewskiego, Pana Młynarskiego czy Panią Kunicką i widuje się tam co trzy lata. Teraz jednak w związku ze zmianą gatunkową Polonii przyjeżdża więcej ambitniejszych zespłów. Wystawiane są w eleganckim teatrze w samym śródmieściu sztuki, był nawet kiedyś występ opery.

Korzystając z okazji zapytałem Pana Kobuszewskiego czy by nie przyjechali do nas na Białoruś i to bezpłatnie na występy. Oczywiście odpowiada - jest tylko kwestja kiedy. Wstępnie umówiliśmy się na pierwszy tydzień po Wielkiejnocy bo dopiero wtedy artyści będą mieli chwile czasu.

♣♣♣

W Toronto na lotnisku kupe rodaków oczekuje na swych bliskich. Między innymi córka biskupa Rybcia jest córką śp biskupa Niemińskiego ordynariusza decezji kanadyjskiej Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. Powstał on w początkach tego stulecia w wyniuk odłączenia się kilku parafi polskich w USA od kościoła katolickiego. Było to na tle złego traktowania Polaków przez episkopat amerykański złożony z najpierw z Niemców, a potem z Irlandczyków. Właśnie czeka na Matkę, która po pogrzebie kazała spalić zwłoki męża i pojechała zawieść je do Polski Jego prochy, mimo on sam urodził się już w USA.

Obecnie już prawie są zakończone pertraktacje mające powrócić ten kościół na łono Kościła Rzymsko Katolickiego i śp biskup Niemiński brał udział w tych pertraktacach.

♣♣♣

W Toronto jest strajk policjantów. Protestują przeciwko nadmiarze biurokracji i przeciwko uległości władz miejskich przed grupami nacisku ludności kolorowej. Okazuje się, że w mieście większość przestępstw kryminalnych dokonują czarni, a władze chcą to ukryć przed społeczeństwem, by nie wywołać konfliktów rasowych. Co roku są jakieś wypadkie postrzelenia czy zabicie kolorowych, jest to związane z tym, że policjant bardziej się boi kolorwego przestępcę i częściej szybcie do takiego strzelają.

Protest policji polega na tym , że co drugi dzień nie dają mandatów za naruszenie przepisów drogowychi nie noszą przepisowych czapek granatowych z czerwonym otokiem, podobnych kształtem do czapek policji białorusi ale czapki spotowe z daszkiem typu " baseball" tak popularne już nawet w... Mińsku.

♣♣♣

W samolocie dowiedziałem się, że tegoż wieczoru jest przyjęcie dlaprzylatujących artystów więc po rozpakowaniu i wykompaniu z żoną i córą pojechaliśmy do Konsulatu. Tu zrobiłem wielką niespodziankę bo nikt nie spodziewał się, że tak szybko znów wpadnę do Kanady.

Konsulat Generalny prowadzony przez ex działacza Solidarności i profesora Politechniki Gdańskiej dr Brzozowskiego jest dziś mile odwiedzanym miejscem w Toronto. Pod nową batutą udziela on swoich pomieszczenia, a zwłaszcza lokal w piwnicy na różnego rodzaju przyjęcia organizaowane przez tutejszą Polonię. Tu też zresztą parę miesięcy przedtem odbyło się moje pożegnanie.

Dziś zresztą widzi się nowe twarze w Konsulacie. Najczęściej te, które dawniej widywaliśmy przed konsulatem na comiesięcznych demonstracjach w dniu każdego trzynastego. Ci co chodzili za komuny do Konsulatu w większości tam teraz nie bywają i troche im łyso, że w porę nie opowiedzieli się po zwycięskiej stronie. Niezadowoleni z obrotu sprawy prowadzili wspólnie ze zdymisjonowanymi konsulami krecią robotę przeciwko nowemu konsulowi i mnie kilkakrotnie chcieli do tego użyćń Nie dałem się i muszę powiedzieć miałem zawsze z nim doskonałe stosunki. Naprawdę przełomowym momentem było kiedy jakimś zbiegiem przypadków byłem w konsulacie 24 grudnia i zastałem u Niego talerzyk z opłatkiem, którym się z wszystkimi gośćmi tegoż dnia dzielił.

♣♣♣

Poza wspomnianymi występami artystów z

Znów w Toronto

programem " Jubileusz Janka Kobuszewskiego" na który wszystkie miejsca były wysprzedane już są też są wysprzedane bilety na następne występy. Sztuki Słowackiego - Mazepa z Gustawem Holubkiem w roli głównej. Okazuje się, że na występach jest coraz więcej nowych ludzi, którzy nie mieszkają w polskiej dzielnicy, ale zapragneli mieć kontakt z rodzimą kulturą.

♣♣♣

Następną imptrezą w Konsulacie są targi polskiej książki. Rzeczywistość zadziwiła wszystkich. Przybyło bardzo wielu ludzi. W ciągu pierwszego dnia poszły prawie wszystkie książki jakie przywieźli przedstawiciele księgarni. Drugiego dnia było nie mniej kupujących.

W następną niedzielę będą następne w większej sali w gmachu Kasy Pożyczkowej św Kazimierza i św Stanisława na ulicy Roncesvalles. Popularnie mówi się o tej dzielnicy, że to jest ...Ronceswólka.

♣♣♣



widok Toronto

♣♣♣

Centralnym elementem Toronto, jest jego wieża TV zbudowana w 1975 roku. Na czele budowy stał Polak, Andrzej Jordan hr Rozwadowski, używający zasadniczo w pracy tylko nazwiska Jordan. Jest on urodzony w Polsc, a wychowany i wykształcony w Angli. Zdobył wysokie stanowisko w znanej na świecie kanadyjskiej firmie Foundation Co. Najpierw budował centrum Radio TV w Montrealu, a potem od samego początki projektował i nadzorował budowę tej wierzy. Ponieważ budowano ją parę lat po podobnej wierzy w Moskwie jest ona od niej 10 metrów wyższa i nawet były poważne kłopot z zamontowaniu na niej czubku urządzeń radio-TV. Chciano nawet do tego wynająć sowieckie helikoptery, które wówczas miały największy na świecie udzwig ale Sowieci chcący dać kanadyjczykom pstyczka w nos odmówili i musiano sprzęt przed instalacją demontować.

Andrzej Rozwadowski był przyjacielem mego brata i gdy byłem tam w 1974 roku mogłem podziwiać panorame miasta z platformy na jeszcze nie wykończonej wieży kiedy na samą górę wjeżdżało się roboczą windą siedem minut, kiedy dziś trwa to 40 sekund. Na górze wieży są instalacje radia i TV, obrotowa restauracja, kabaret, a niżej platforma obserwacyjna.Kto koliwek przyjeżdża do Toronto odwiedza wieżę, Latem jest z niej ciekawy widok. Widać las drzew z, którego wyłaniają się wyspy wysokich domów. Miasto Toronto jest w głównej części zbiorem jednorodzinnych domów, przetykanych domami kilkukondygnacjowymi w śródmieściu.

♣♣♣

W Kanadzie jest teraz kryzys. W prowincji Ontario jest 550 000 bezrobotnych, czyli conajmniej 12 % .Choć dostają dobre zasiłki nie jest to przyjemne. Zasiłki, około 75 % zasadniczej pensji wypłaca się przez rok, potem ten co nie może dostać pracy musi przejść na utrzymanie pomocy społecznej. Zbyt łatwo ją się dostaje co powoduje, że wielu jej nadużywa . Matka samotna z dzieckiem dostaje około $1400, z dwojgiem dzieci już $ 2 000 z czego zwykle aż $ 700 wydaje na mieszkanie z dwoma sypialniami czyli około 70 metrów kwadratowych. Na ubranie i żywność, wliczając w to sporo mięsa, banany i pomarańcze zupełnie wystarcza

♣♣♣

W Toronto jest aż siedem Domów Polskich. Najbardziej okazałym jest dom Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, który sam się utrzymuje z wynajmu sal na różne imprezy, a zwłaszcza wystawne wesela. W poniedziałek 9 listopada był tam odczyt Pana Jana Nowaka-Jeziorańskiego byłego szefa Polskiej Sekcji Radia Wolna Europa. Mieszka teraz pod Washingtoniem i często bywa w Warszawie gdzie był żelazną podporą byłego Wicepremiera Balcerowicza. Pod względem oceny tego człowieka krańcowo się różnimy.

Warto przytoczyć trzy Pana Nowaka :

- Polska nie była sojusznikiem Sowietów ale ich poddanym, poddanym państwa, które było jego wrogiem. Działanie na niekorzyść wroga Polski było działaniem na rzecz Polski. Zostało stwierdzone autorytatywnie, że pułkownik Kukliński nie brał od amerykanów pieniędzy za swą prace. Należy mu się pełne prawo powrotu do Polski, a wyrok jak setki jemu podobnych powinien być unieważniony. Niestety tego wielu ludzi w Polsce nie potrafi zrozumieć.
- wydaje się Litwini grają na zerwanie jakiegokolwiek kontaktu z Polską. Chcą wrócić do sytuacji z przed 1938 roku kiedy nie mieli żadnych formalnych kontaktów z Polską. Rząd RP zdaje sobie z tego sprawę i swą tolerancją wiąże Litwinom ręce. Jest jednak zadaniem emigracji podnosić w świecie raban na ich bezeceństwa.
-- Prezydent Bush rzeczywiście lubił Polskę. Pierwszy raz jak był w Polsce powiedział Mi gen . Jaruzelski , że Solidarność to ci ludzie, których ambasador USA zaprasza na przyjęcia. Pare godzin potem widział rzeczywistą demonstracje Solidarności i skonstatował, że tylu ludzi Ambasada nie mógłaby pomieścić . Podczas tego pobytu odczuł wielką serdeczność Polaków i dlatego chciał jeszcze raz przyjechać do Warszawy mimo, że jego doradcy to Mu odradzali bo niechcieli by nie był zmęczony na rozmowach z Miterandem.

♣♣♣

W Kanadzie jak w wielu innych państwach uroczyście obchodzi się dzień 11 listopada, dzień zawieszenia broni w I Wojnie Światowej. Dla upamiętnienia jej, a zwłaszcza zebrania na pomoc inwalidom wojennym tamtej i późniejszej wojny, na ulicach miast Kanady stoją weterani z pudełkami czerwonych maków. Większość ludzi przypina sobie je do klap płaszczy czy kapeluszów i daje do puszki weteranom jakiś datek.

♣♣♣

W połowie listopada rozpoczyna się sezon zakupów przed świętami Bożego Narodzenia. Ludzie kupują w tym okresie bardzo wiele prezentów, które potem przed położeniem pod choinkę trzeba ładnie zapakować. W sklepach jest więc zatrzęsienie rolek z kolorowymi papierami do pakowania prezentów oraz różnych kartek. Jest też mania wysyłania do znajomych i krewnych kartek, które się potem w domu ustawia na kominkach lub wiesza w salonach na rozwieszonym sznurku. Wiele ludzi dostaje po 20-30 kartek, nawet sąsiedzi posyłają je do siebie.

Prezenty Polacy dają w zasadzie pod choinkami w Wigilię ale tutejsi katolicy nie obchodzą jej i w zasadzie obdarowują się rankiem 25 grudnia. W wielkich domach towarowych lub centrach zakupóu, gdzie pod jednym wielkim dachem mieści się czasem do stu sklepów, urzędują na tronach ludzie przebrani za św Mikołajów i matki przyprowadzają do nich dzieci. Dzieci mówią Mikołajom co chcą dostać i fotografowane są z nimi.

Boże Narodzenie to nie tyle wielkie przeżycie religijne co okres robienia interesów na tym święcie.

♣♣♣

26 października było w Kanadzie referendum na temat nowego systemu podziału władzy. Nowy system miał faworyzować Fancuzów zamieszkałych prowincje Quebe. Został odrzucony przez większość prowincji. Quebecczycy twierdzili, że dostają za

mało, a reszta była zdania, że dostają za dużo. Ich wygórowane żądania, a może raczej ich polityków grożą rozbiciem Kanady. Jeśli prowincja Quebec się odseparuje to wtedy większość prowincji pośle swe delegacje do Washingtonu z prośbą o wcielenie do USA. Ostatecznie Quebec zostanie samotnym ośmio milionowym państwem w otoczonym anaglofońskiem USA. Wstępne obliczenia wskazują, że plebiscyt ten kosztował władze Kanady conajmniej 150 milionów dolarów czyli po $ 10 na każdego dorosłego kanadyjczyka.

❦❦❦

Na horyzoncie kanadyjskim pojawiła się nowa firma oferująca właścicielom telefonów nowe tańsze o 33 % połączenie międzynarodowe i międzymiastowe. Dzięki temu dotychczasowy monopolista Bell Canada też musi obniżyć ceny rozmów międzymiastowych i międzynarodowych.Grunt to konkurencja, przydała by się taka i w Polsce i na Białorusi.

❦❦❦

Jesienią i wiosną w całej Kanadzie, kto ma zbędne graty w domu wystawia je na sprzedaż w swym garażu. Bardzo wielu objeżdża te wysprzedaże podczas, których można za bezcen kupić rzeczy komuś zbędne i czasem jeszcze w orginalnym opakowaniu. Podczas takich wysprzedaży zazwyczaj kupuje ładne torby lotnicze, które zawsze można komuś na Białorusi podarować oraz coś z odzieży.

Czasami zdażają się tam niesamowite okazje. Znajomy kupił jakiś obraz za $ 15, który potem sprzedał za półtora tysiąca.

Podobne okazje są na różnych bazarach organizowanych przez organizacje lub parafie, które zazwyczaj mają pod kościołami swoje sale. Mają one zdobyć fundusze różnego rodzaju akcje charytatywne. Sprzedakje się tam wszystko co wierni mieli zbędnego. Podczas tych bazarów sprzedaje się zazwyczaj wiele ciast i często, zwłaszcza w polskich parafialnych bazarch gotowane dania.

❦❦❦

W Toronto zadaje szyku Pan Wojtek Grabowski., znany tutejszy rajdowiec i właściciel wziętego warsztatu samochodowego.

Wpadł on na orginalny pomysłń W swym garażu o powierzchni z 300 metrów, po oczywiście sprzątnieciu i usunięciu wszystkich wozów, co pewien czas organizować imprezy towarzyskie. W sobotę 7 listopada odbyło się tam pokaz mody, recytacje poezji Z trzyststu rodaków go zaszczyciło. Za $ 15 dolarów, czyli dwie godziny pracy, była wspaniała zabawa,, bufet i wina do oporu. Pomysłodawcy gratulujemy.

❦❦❦

W Toronto są dwa nowe polskie programy radiowe utrzymujące się z ogłoszeń. Pierwszy to "radio śniadaniowe" w niedzielę między 9 a 11, drugi w niedziele wieczorem, Producent takiego programu za studio płaci zazwyczaj od 200 do 400 dolarów za godzinę. Zbiera się do 15 ogłoszeń po 30 - 60 sekund po 50-100.

Jak producent jest obrotny to ma przyzwoity dochód ale tylko jedna para Państwo Piotrowscy, którzy odziedziczyli istniejący od 20 lat program, nadawany pięć razy w tygodniu, z tego wyłącznie się utrzymują.

❦❦❦

Jest też polski program TV własność bogatej Kasy Pożyczkowej św Kazimierza ale nie jest nadawany w dobrej porze bo w soboty od 11 do 12 kiedy większość ludzi jest na zakupach. Inny program TV ma Pani Elżbieta Wolska. Nadawany jest przez Wielokulturową TV na kanale 47. Program jest nagrywane raz w tygodniu, a potem trzy razy pokazywany w różnych dniach i porach.

❦❦❦

Kanadyjczycy piją około 82 litrów piwa na głowe rocznie, a Niemcy aż 124 litrów. Jest w śródmieściu Toronto nowy browar, w budynku adaptowanym z dawnej fabryki. Na górze jest cała instalacja browaru, a na dole restauracja - piwiarnia. Większość piwa wytworzonego w tym browarze pią na miejscu goście, których, zwłaszcza wieczorem jest zarzęsienie.

❦❦❦

Gdy przyjeżdżam do Warszawy zawsze łapię się na tym, że bilet autobusowy - 4 000 złotych - kosztuje mnie tyle, co dobry obiad w Mińsku. W Toronto bilet metra kosztuje już $ 1.50 czyli obecnie ponad 600 rubli. Na szczęście jednak przyzwyczajony jestem do tych cen więc nie przeliczam na ruble bo inaczej bym dostał bzika.

❦❦❦

Gdy przyjechałem Toronto żyło finałami świata w amerykańskiej grze - base ball. Po raz drugi w ostatnich latach drużyna z Toronto - Blue Jayesweszła do finału. Ich przeciwnikami była amerykańska drużyna z Atlanta gdzie za trzy lata odbędzie się Olimpiada. Co dwa mecze rozgrywki były przenoszone z Toronto do Atlanty. Wreszcie torontończycy zwyciężyli, po raz pierwszy w historii tych mistrzostw i miasto opanowała euforia. Kto mógł zwolnił się w śródmieściu z pracy i poszedł na kryty stadion gdzie odbyło się powitanie zwycięsców.

❦❦❦

Dla uczczenia 125 rocznicy istnienia Kanady polska firma wydała bogato ilustrowaną książkę Kanada 125 lat- po polsku i po angielsku. Szkoda, że prócz firm, które się chciały tam ogłosić po $ 3 000 za całą strone nie ma wyliczenia wszystkich innych firm bo wtedy byłaby to prawdziwa reklamówka Polonii Toronto.

Książkę tą przesłał Prezydentowi Szuszkie-wiczowi, za mym pośrednictwem, Pan Stanisław Orłowski Przewodniczący Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata.

❦❦❦

Co niedziela w Toronto msze katolickie odprawiane są : po angielsku, francusku, włosku, hiszpańsku, polsku, portugalsku, litewsku i niemiecku. Polskie kościoły, podobnie jak większość kościołów poszczególnych grup imigrantów gdzie odprawiane są nabożeństwa w językach innych niż angielski są z zasady przepełnione. Natomiast w kościołach normalnych parafii jest pustawo.

❦❦❦

Odwiedziłem Montreal, tam, w pięciu polskich parafiach służbę bożą prowadzą Ojcowie Franciszkanie z Gdańska. Sprowadzają oni też swych kleryków z Polski, którzy dokończają swe studia w tamtejszym Seminariuum. Część z nic, w wyniku brakulokalnych powołań przejdzie do parafii francuskich, a nawet paru za kilka lat pojedzie do... Francji gdzie jest straszny brak księży.

❦❦❦

Najlepiej się mieszka statystycznie Kanadyjczykom w prowincji Alberta, granicżącej na Zachodzie z Górami Skalistymi. 78 % gospodarstw domowych ma magnetowid, a 14% kamerę video, 81 % ma kuchenkę mikrofalową, 29% gospodarstw domowych ma dwa samochody, 31 % słucha płyt kompaktowych.

W Albercie są też najniższe podatki.

❦❦❦

W Toronto na " gorącej lini " w redakcji pisma Gazeta wystąpił mieszkający w Toronto Przewodniczący Partii X z Polski, były kandydat na stanowisko Prezydenta RP, Pan Stanisłwa Tymiński, który jednemu z rozmówców powiedział :
- nie ważna jest nazwa partii, jak jej program ale jak partia widziana jest przez społeczeństwo

Pan Tymiński powiedział mi też ciekawą rzecz. Jego kampania wyborcza na stanowisko Prezydenta Polski kosztowała $ 350 000 - czyli dziś około 500 000 000 zł. Nie będzie on jednak kandydował następny raz jeśli podobnej sumy nie zbierze się w Kraju z datków poszczególnych obywateli.

Oznacza to, że na Białorusi podobna kampania kosztowała by dziś conajmniej $ 70 000.

❦❦❦

W pierwszy weekend listopada jest wielki bazar w Montrealu organizowany prze Komitet Pomocy Dzieciom Polskim. Spotyka się tam cały " Polski Montreal" są stoiska z pamiątkami, przedstawiciele polskich delikatesów i piekarni, polskich biur podróży no i polska kuchnia, która daje największe obroty.

Z zasady ten bazar daje $10 000 zysku, a pieniądze lecą do Polski na pomoc dzieciom, zwłaszcza na pomoc dzieciom małosprawnym w różnych domach prowadzonych przez zakonnice.

❦❦❦

Co pierwszy czwartek miesiąca odbywa sę w Klubie Prasy w Toronto spotkanie Klubu Pisarzy i Dziennikarzy Etnicznych czyli piszący w innych językach poza angielskim i francuskim. Do swej śmierci pare tygodni temu naszym Prezesem był Pan Marian Ziniak, wydawca pisma białoruskiego Białoruski Głos.

Klub ten dominowany jest przez mówiących po polsku dziennikarzy, białoruskich, polskich i ukraińskich przedstawicielom władz Kanady dawał okazję przedstawienie swych poglądów. W listopadzie gościem Klubu była Pani Miller przewodnicząca prowincjonalnej Partii Liberalnej i ewentualny premier prowincji Ontario po następnych wyborach.

Jak zawsze konkurent do władzy mówi źle o tym co sprawuje władzę, czyli w tej chwili o sympatycznym i młodym prezesie Nowych Demokratów Panie Bob'a Rea, z którym wiele razy rozmawiałem. Wiele jego pomysłów nie wypala i klimat dla interesów w Ontario się pogarsza co powoduje, że firmy przenoszą się zwłaszcza do USA gdzie podatki są mniejsze.

❦❦❦

W Kanadzie praktycznie każdy człowiek ma swój bank gdzie ma swe konto bo bez niego trudno żyć. Pensje dostaje się czekiem, który trzeba gdzieś zrealizować, w banku płaci się rachunek za telefon, ogrzewanie, wodę, mandat. Większość obywateli pożycza pieniądze i stale ma gdzieś zadługi.

Poza normalnymi bankami handlowymi, które mają oddziały prawie na każdym większym rogu są zarówno w Kanadzie i USA banki spółdzielcze zwane Kasami Kredytowymi. Wśród pierwszej setki tych kas w Kanadzie są dwie polskie. Torontońska Kasą Kredytową św Stanisława i św Kazimierza, mająca wkłady ponad $ 200 000 000 oraz mająca swą filię, Bank św Stanisława w Warszawie Jest ona na czterdziestym miejscu. Na ostatnie miejsce jest Polska Kasa św Ducha z Winnipegu w Centralnej Kanadzie. W Toronto istnieje jeszcze druga Kasa Polska, Kasa Związku Polaków mająca $ 7 000 000 wkładów.

Właśnie przeniosła swą siedzibę do nowego eleganckiego lokalu, ozdobionego wewnątrz wyrzeźbionym w drzewie herbem Kanady i makatą z pokaźnych rozmiarów koronowanym orłem. Zostałem zaproszony na tę uroczystość i było miło choć z innych sześciu pism nikt jakoś się nie pofatygował.

❦❦❦

Najlepiej idą w USA i Kanadzie obecnie książki kucharskie. Każdy kto może pisze i wydaje. Co najciekawsze, że ich jest takie zatrzęsienie, że jest w Toronto nawet specjalna księgarnia sprzedająca tylko takie książki.

Oczywiście jest kilka polskich książek, wydanych po angielsku i po polsku oraz świeżo wydana książka 31 narodowości zamieszkałych w Kanadzie.

Kuchnię białoruską reprezentuje tam zupa szczawiowa, polską krtupnik, gołąbki i kawa z likierem, ukraińską barszcz ukraiński, pierogi i tort orzechowy.

❦❦❦

Jedynasty listopada jest uroczyście obchodzony przez władze federalne i wszystkie banki i urzędy federalne są nieczynne. Tego dnia w Ottawie pod Pomnikiem Pamiąci- National War Memorial - odbywa się ceremonia uczczenia poległych, w I Wojnie Światowej, w II Wojnie i Wojnie Koreańskiej podczas, których zgineło w sumie 122 000 Kanadyjczyków.

Pierwsze miejsce grała tam najstarsza Matka jednego z poległych w II Wojnie Światowej, stał po prawej stronie Gubernatora Generalnego Pana Reya Hianitysza, kanadyjczyka pochodzenia ukraińskiego, po której lewej stronie stał Premier Brian Mulroney. Po odegranuu hymnu Kanady - O Kanada- eulogii kapelanów Sił Zbrojnych składano wieńce. Były też tam żony Gubernatora oraz Premiera, serbskiego pochodzenia Mila Mulroney, która jest 17 lat młodsza od męża i urodziła mu 5 dzieci.

Po złożeniu wieńców, w tym od Ambasadora RP, któremu towarzyszył ppułk lotnictwa polskiego, weteranów, w tym wetaranów polskich zamieszkałych w Ottawie odbyła się parada. Rozpoczęły ją szkockie orkiestry wojskowe w czerwonych tunika i,,,spudnice w kratę zwane kilt. Po nich szły oddziały wojska, bez broni, w tym kompanie stacjonujących w Ottawie pułków gwardii Generalnego Gubernatoar i pułku szkockiego, oczywiście w swych kiltach.

Dalej sztandary organizacji weterańskich w tym koła polskich kombatantów w Ottawa i sami kombatanci, wśród których wielu Polaków wyróżniało się tym, że na swoich kombatanckich granatowych beretach zamiast symbolu kanadyjskiego legionu kombatantów mieli polskiego orła.

Ten folwark nazywają ... Polską

Rozmowa z Jerzym Giedroiciem wieloletnim Wydawcó miesięcznika Kultura w Paryżu

Trybuna - Warszawa

• Bardzo serdecznie dziękuje Panu, w imieniu "TRYBUNU" i własnym za to, że zechciał Pan udzielić nam wywiadu. Jak Pan ocenia dzisiejszą sytuację w Polsce?

- Jako sytuację prawie bez wyjścia. I to pod każdym względem.

• Jesteśmy więc w impasie?

- Wydaje mi się, że znacznie gorzej. Ja nie widzę wyjścia z tego impasu. Elita, która nami rządzi, całkowicie nie zdała egzaminu. Na każdym odcinku nie ma żadnej koncepcji, żadnej myśli. To co mówi i wyrabia Pan Prezydent, to są rzeczy naprawdę niepoważne. Kilka dni temu odbyła się konferencja prasowa Wałęsy w RWE. Proszono mnie, bym przysłał kilka pytań do Prezydenta. Zapytałem się, dlaczego Polska nie ma **Polityki Wschodniej.** Na to pytanie dostałem odpowiedź taką, że ponieważ na Wschodzie jest bałagan, w Polsce też, więc musimy poczekań aż sytuacja się wyjaśni. No, trudno wobec tego wdawać się w jakikolwiek komentarz.

Prezydent ciągle mówi, że nie ma możliwości działania, że musi mieć małą konstytucję, że jego kompetencje są zbyt ubogie. No, można z tym się zgodzić, ale ja zapytałem, dlaczego nie wyciąga się wniosków w stosunku do członków rządu; kto ponosi odpowiedzialność - chociażby - za to skandaliczne nowe lotnisko w Warszawie. Na to nie mam odpowiedzi. Nie wiem czy to jest niechluistwo, nadużycie czy łapownictwo. W każdym razie to lotnisko jest niesłychanie kompromitujące. Kto ponosi odpowiedzialność za strajk w FSM, za tak złą umowę z Fiatem. Takich przykładów można wymieniać bardzo wiele.

Po prostu ludzie są bardzo nieodpowiedzialni, a za popełnione przez nich błędy nikt ich nie pociąga do odpowiedzialności. Sprawa ministra Lewandowskiego. Mimo raportu NIK, wskutek tej czy innej kombinacji, Sejm nie przyjął jego zdymisjonowania. Ale co robi w tej sytuacji Pan Prezydent, co robi pani Premier Suchocka?

• Znany jest powszechnie pański ogromny krytycyzm w stosunku do nowego estabilishmentu. Zarzuca Pan nowej elicie władzy rozrzutność, nuworyszostwo, arogancję. W jednym z wywiadów powiedział Pan, że społeczeństwo powinno z tym walczyć. Ale jak "solidarnościowe" społeczeństwo ma wystąpić przeciwko swoim reprezentantom?

- Nie ma społeczeństwa solidarnościowego. Społeczeństwo jest zniechęcone, apatyczne. Mówi się, że społeczeństwo wytrzymuje cały szereg trudów i poświęceń dla ratowania gospodarki. To nie jest żadne poświęcenie. To jest po prostu apatia. Jedynym wyjściem z tej sytuacji, jedynym cieniem nadziei jest młode pokolenie. Dosyć często widuję młodych ludzi z Polski, którzy mi się bardzo podobają. Oni bardzo trzeźwo myślą. Dla nich te wszystkie spory "solidarnościowe", rozliczenia z PZPR-em są prehistorią. Jedyna nadzieja to ci ludzie.

Trzeba jednak pamiętać i o tym, że mimo trudności, społeczeństwo nie zwracając uwagi na całą działalność polityczną, coś robi. Przybywa, szczególnie na prowincji, wiele przedsiębiorstw, które mimo nie sprzyjającej koniuktury, złego ustawodawstwa, podatków, jakoś się przebijają. To znaczy, że w społeczeństwie inicjatywa nadał istnieje. To jest optymistyczne. Ale powtarzam: cała nadzieja jest w młodym pokoleniu.

• No tak, ale na razie u władzy jest średnie pokolenie. Hasła elit politycznych radykalizują się, nie zmierzają ku zażegnywanłu konfliktów. Wręcz przeciwnie, aktywizuje się u nas prawia usiłująca wygrywać swoje, dzięki starym uprzedzeniom, rozliczeniom. W wywiadzie z grudnia 91 r. dla rosyjskiego miesięcznika "Kontynent" powiedział Pan, że najbardziej się boi "wszelkich rozbuchabych nacjonalizmów, by walka z sowietyzmem, sowietyzacją, z komunizmem nie przerodziła się w walkę antyrosyjską". Czy nadal żywi Pan takie obawy? Czy to co dzieje się obecnie na plskiej scenie politycznej nie grozi wywołaniem duchów nacjonalistycznych?

- Ja myślę, że nie potrzeba wywoływać duchów nacjonalistycznych, bo one są obecne. Polska ma w tej chwili ogromną szansę do odegrania wielkiej roli we Wschodniej Europie, ale tej **szansy nie chce i nie potrafi wykorzystać.** Właśnie na skutek nacjonalizmu. W stosunkach z Litwą trzeba brać pod uwagę ogromną nieufność Litwinów do nas, ale musimy uporządkować te stosunki. Litwa to dla nas nie sprawa sentymentu i Wilna, ale kwestia polityczna. Jak można mówić o takiej ważnej, skomplikowanej sprawie, która przed nami stoi, tzw. sprawie Królewca bez współpracy z Litwą? To samo dotyczy Ukrainy i Rosji. Trzeba mieć jakąś koncepcję. Nawet zwalczając sowietyzm czy komunizm trzeba widzieć konieczność współpracy ze społeczeństwem rosyjskim. I my takie możliwości mamy. Nadal cieszymy się dużym kapitałem sympatii u Rosjan, który powinniśmy wykorzystać.

• Nadal jednak w naszym społeczeństwie tkwią ogromne pokłady animozji dla Rosjan. Czy nie sądzi Pan, że niektórzy politycy to wykorzystują?

- Nie. To jest nastawienie całego społeczeństwa. Nie widzę jednak, by politycy, czy elita polityczna z tym walczyli. Są też ludzie, którzy chcą porozumienia. Powstały ju- ośrodki to realizujące. Jest na przykład ciekawa Fundacja "Pogranicze", którą obserwuję z zainteresowaniem. Jest szereg organizacji, pismo "Karta". To napełnia optymizmem. Na ile ludzie z tych ośrodków potrafią wpłynąć na zmianę nastrojów społeczeństwa - zobaczymy.

• W tej chwili w Polsce trwa batalia o sposób przeprowadzenia dekomunizacji. Stwierdził Pan w jednym z wywiadów, że nie przeszkadza Panu to, że Krawczuk był "aparatczykiem partyjnym," bo to nie jest żadne kryterium. Najważniejsze, co człowiek sobą reprezentuje i co zamierza robić. Czy taką samą miarę proponowałby Pan stosować wobec bvbvbvbbv polskich komunistów?

- Naturalnie, że tak. To, że ktoś był kiedyś w PZPR absolutnie mi nie przeszkadza. Jedynym kryterium jest to, czy ci ludzie robili jakieś świństwa. Tu idzie o prokuratorów, sędziów, UB-ków itd. Oni powinni być wyeliminowani lub skazani.

Sam fakt, że ktoś był komunistą mnie nie przeszkadza, jeżeli reprezentuje wartości, które mogą być wykorzystane. Sam znam szereg ludzi bardzo wartościowych i pożytecznych, których odsuwa się od działalności, wysuwając jedyny zarzut przeciw nim - a mianowicie, że należeli do PZPR.

• To niebawem ma szanse być uregulowane ustawowo. W sejmowych komisjach pracuje się nad sześcioma projektami ustaw dekomunizacyjnych.

- Nie, nie, mam nadzieję, że to nie przejdzie. Jeżeli by tak się nie stało, to przecież uderzy to i w elity. Kto nie był komunistą? Należy choćby wziąć pod uwagę prof. Leszka Kołakowskiego, którego bardzo cenię jako człowieka, filozofa, a on jednak należał do partii i zwalczał Kotarbińskiego. Ale przecież jego dorobek naukowy, postawa, muszą wzbudzać tylko szacunek. Takich ludzi jest bardzo dużo. Ufam, że te projekty nie przejdą, że zwycięży zdrowy rozsądek. Natomiast rzeczywiście trzeba się zająć ludźmi, którzy byli przestępcami. W żadnym jednak przypadku nie przy pomocy odpowiedzialności zbiorowej.

• Z Pańskich wypowiedzi przebija optymizm. Chciałbym więc poprosić o ocenę ostatnich przetasowań na naszej prawicy. Czy to co się dzieje w tej części sceny politycznej, a myślę tu głównie o koalicji dla Rzeczypospolitej nie niesie jakichś zagrożeń?

- Ja bym tym się nie bardzo przejmował. To są fermenty, wynikające z ignorancji tych ludzi, którzy nie zdali egzaminu w administracji państwowej, a mają wygórowane ambicje. Nie sądzę, żeby to było poważne. Jeśli chodzi w ogóle o życie polityczne w Polsce to ono praktycznie nie egzystuje. Lewica, prawica - nie wiadomo co te pojęcia oznaczają. Z tego mogą wyłonić się ruchy polityczne i takie zalążki są. Akcja, której patronuje Karol Modzelewski i Ryszard Bugaj, czyli Unią Pracy wygląda bardzo sympatycznie dla mnie. Czy oni potrafią coś zrobić i stać się prawdziwą partią, a nie ośrodkiem inteligenckim, ciekawym, ale bez wpływów - zobaczymy. Jeżeli weźmie pani pod uwagę odcinek prawicowy to zauważy pani, że tam są też fermenty. Może powstanie z tego umiarkowana chadecja, jak we Włoszech? Jest również "Tygodnik Powszechny" Turowicza. Może z tego ośrodka przyjdzie odrodzenie katolicyzmu?

• Jak Pan ocenia rolę i udział Kościoła w naszym życiu politycznym?

- Jestem zwolennikiem rozdziału pomiędzy Kościołem a państwem. Wydaje mi się to koniecznością.

• Czy takie rozdział u nas ma miejsce?

- Wydaje mi się, że nie, Rola Kościoła - w sensie politycznym - jest zbyt duża. Ambicje Kościoła są pod tym względem niebezpiecznie wielkie. Stosunki pomiędzy państwem a Kościołem powinny być uregulowane konkordatem pomiędzy Polską a Watykanem i to by zupełnie wystarczyło. Doceniam wielką rolę Kościoła w życiu społeczeństwa, ale jestem przeciwnikiem jego udziału w życiu politycznym.

• Czy mogę poprosić o rozszyfrowanie Pańskich słów: "Polską nie powinny rządzić dwie trumny: Piłsudskiego i Dmowskiego"?

- Po wojnie nie narodziły się niestety nowe koncepcje polityczne. Żyje się odpadkami. Do Dmowskiego przyznaje się cała prawica, w najbardziej skrajnych swoich odłamach, od Tejkowskiego po Gertycha. To samo jeśli idzie o piłsudczyków. Ciągle żyje się jakimiś niepoważnymi wspomnieniami, wyciągając wnioski, które w obecnej sytuacji w świecie są nieaktualne. Na przykład sprawa Wilna czy Litwy. To jest dla nas niebezpieczne. Mam nadzieję, że uda to się przełamać. Z jednej strony. że będzie prowadzona wreszcie bardziej rozsądna polityka Polski wobec Litwy, z drugiej strony, że uda się przełamać antypolskie nastroje Litwinów i uda się ich przekonać, że ze strony Polski nie ma żadnego zagrożenia. U nas ciągle się mówi, ciągle się gada o polskim Wilnie. My wiemy, że to są marginalia, ale Litwini tego się boją. To trzeba zmienić.

• U nas podobne lęki dotyczą Ukrainy.

- Dla nas Ukraina ma ogromne znaczenie. To państwo buforowane pomiędzy Polską a Rosją. Bradzo rozsądnie zachowaliśmy się, uznając jako pierwsi niepodległość Ukrainy. Teraz problemem jest konsekwencja, nie tylko na odcinku gospodarczym, ale i religijnym. Nie docenia się u nas prawosławia, które przecież jest religią większości Ukrainców. Niestety, my wciąż patrzymy na Ukrainę pod kątem Lwowa i Małopolski Wschodniej, to znaczy Kościoła greckokatolickiego i wszelkich z tym związanych konfliktów. Ale to nie może rzutować na całe widzenie Ukrainy. Pomijając skrajnie nacjonalistyczne ruchy w dawnej Małopolsce Wschodniej, myślę, że na Ukrainie mamy dużo możliwości współpracy, cieszymy się sympatią. Dla mnie rewindykacje terytorialne są zupełnie nieaktualne. Ani nie ma żadnej możliwości powrotu Lwowa do Polski, ani nie mają żadnych szans ci, którzy chcieliby przyłączyć do Ukrainy Przemyśl.

• Kto powinien u nas kształtować politykę zagraniczną?

-- To powinno czynić społeczeństwo, czy jego elita. Jest konieczność prowadzenia niezależnej polityki wschodniej.

• A jaka jest w tym rola Prezydenta?

- Rola prezydenta w chwili obecnej jest niewątpliwie szkodliwa, ale per saldo - jestem zwolennikiem silnej władzy wykonawczej. Nie możemy do tego podchodzić pod kątem Wałęsy. Wyobrażam sobie, że nowa konstytucja będzie wzorowana na francuskiej, tzn. - w pewnym sensie - na naszej konstytucji z 1935 roku. W tym względzie istnieją obawy przed Wałęsą, ale przecież on nie jest wieczny.

W Stanach Zjednoczonych w Chicago wychodzi polonijny "Dziennik Związkowy". Zamieścił on reportaż z wizyty prezydenta Busha w Polsce z okazji uroczystości pogrzebowych Ignacego Paderewskiego. Zamieszczono tam zdjęcie dwóch prezydentów z podpisem-cytatem wypowiedzi Wałęsy, który powiedział do Busha: "Proszę zostać w Polsce i nami rządzić". To wygląda na swoisty dowcip Wałęsy, ale przecież ludzie to czytają, ludzie, którzy nie znają Pana Wałęsy i trudno im zinterpretować takie powiedzonka. On nas potwornie kompromituje.

Zresztą, całej naszej polityce muszę **zarzucić przesadne podporządkowanie Stanom Zjednoczonym.** USA to sojusznik niezmiernie cenny i ważny. Byłbym ostatnim, który miałby coś temu do zarzucenia, ale w każdym razie nie należy być po prostu wasalem. ***Trzeba prowadzić własną politykę, która nie we wszystkich sprawach pokrywa się z interesami USA.***

• Z Pańskiej strony podają krytyczne słowa pod adresem Prezydenta. Ale jednocześnie w lutym tego roku wystąpił Pan z koncepcją Rządu Ocalenia Narodowego, złożonego z fachowców nie uwikłanych w politykę. **ciąg dalszy str 8**

Gedroić c.d. Patronat nad nim, Pańskim zdaniem, miał sprawować Prezydent.

- Wtedy tak, ale niestety Prezydent nie ptrafił tego zorganizować. Dlatego mamy szereg folwarków, rządzonych przez poszczególne partyjki. Poszczególni ministrowie są nieusuwalni, bo ugrupowanie odpadłoby z koalicji. Ale pod auspicjami prezydenta można było stworzyć rząd niezależny od parlamentu. Rozumiem, że z tym Sejmem trudno coś zrobić, ale nikt nie przekona, że np. w Polsce nie można powołać specjalnej komisji ustawodawczej, która uporządkowałaby prawodawstwo, dziś utrudniające życie gospodarcze, socjalne itd. To powinni zrobić fachowcy i albo uchwali to Sejm, albo - dekret.

• Proszę mi powiedzieć, czy w tym względzie wiąże Pan nadzieje z rządem pani premier Suchockiej.

- Trudno mi powiedzieć. Rząd pani Suchockiej nie jest rządem fachowców, nie jest rządem ocalenia narodowego. Składa się z koalicji partyjnych. Charakterystyczne jest dla mnie to, że rząd nie ma rzecznika prasowego. Jest tylko rzecznik premiera. Świadczy to o tym, że nie ma jednoznacznej polityki rządowej. To jest rząd składający się z szeregu folwarków, pracujących niezależnie od siebie, na które nikt nie ma wpływu.

• Jaka jest w tej chwili rola paryskiej "Kultury"?

- Naszą rolą jest krytyczne obserwowanie sytuacji w Polsce i dawanie rad w miarę naszych możliwości i kompetencji. To jest wszystko, coo możemy zrobić teraz.

• Czy te rady są wykorzystywane?

- Niestety - nie, ale na to nie mamy wpływu. Uważamy jednak za nasz obowiązek dawanie rad i sugestii. W korzystaniu z nich przeszkadza też bardzo niechętny stosunek elit politycznych do emigracji. A przecież **na emigracji mamy cały szereg wybitnych specjalistów, na których w kraju nikt nie reflektuje.** Zupełnie odwrotnie postąpił Vaclav Havel. I tak, czyniąc z księdza Schwartzenberga swojego doradcę, wciągnął co wybitniejszych Czechów z emigracji do współpracy gospodarczej. A przecież ci ludzie nie dążą do zajmowania sanowisk.

• Kiedy Pan odwiedzi Polskę?

- Nigdy. Biorąc pod uwagę mój wiek i to, że w ciągu najbliższych lat nie bardzo widzę, żeby sytuacja miała się zmienić do tego stopnia, bym mógł do Polski przyjechać. A po to, żeby mój przyjazd miał być wykorzystywany dla takich czy innych rozgrywek politycznych, nie mam najmniejszej ochoty. Nie mam i higdy nie miałem żadnych ambicji politycznych.

• A czy, mimo wszystko, nie miałby Pan ochoty przyjechać?

- Nie. Wie pani, jeśli idzie o nostalgię, to jej nie mam. W pewnym sensie jestem człowiekiem wykorzenionym. Urodziłem się w Mińsku Litewskim. Przez większość życia mieszkałem w Warszawie, której nie lubiłem. Było to dla mnie bardzo obce miasto. Miałem do niego taki stosunek, jak niektórzy Żydzi. To znaczy, mieszkałem na Starym Mieście i do niego byłem bardzo przywiązany. Gdy się dowiedziałem, że mój dom został zbombardowany, to miałem poczucie, że jakaś struna pękła, że nie mam do czego wracać. Ten dom, to mieszkanie było kwintesencją mojej Polski. To są bardzo indywidualne sprawy.

• Gdyby jednak Pan zmienił zamiar i przybył do Polski, powiatamy Pana najpiękniejszymi kwiatami. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:Ewa Dobrowolna-Sadura

Po wyborach w USA c.d.

Clinton obiecywał wiele rzeczy podczas kampanii wyborczej zdawał sobie sprawę z ograniczonych możliwości Prezydenta. Dla tego unikał wypowiedzi, które zobowiązywały go pod słowem honoru, bodobnie jak Busha, do niepodnoszenia podatków. Prezydent Stanów Zjednoczonych to jednak nie elekcyjny król Polski, który przysięgał na Pakta Conwenta zobowiązujące go do wielu rzeczy, nim zasiadł na polskim tronie.

Pozatym Prezydent USA skupia w swoich rękach tylko jedną z trzech gałęzi władzy. Wszystkie ustawy proponowane przez niego muszą przejść przez Kongres. Tutej jego najszczersze zamiary mogą spalić się na panewce. Trzeba także powiedzieć, że w amerykańskim systemie federalnym, każdy stan prowadzi własną politykę rządzenia, ma własne programy i nawet ma własną konstytucje. Każdy stan, a jest ich przypomnijmy 50, na przykład, ma oddzielny system podatkowy, ba nawet każdy powiat i nawet każde miasto może uchwalinć własny podatek. W te sprawy Prezydent nie może interweniować. Lokalne władze będą w dalszym ciągu prowadzić własną politykę ustaloną przez lata praktyki.

Tak samo nie należy spodziewać się zmian w szkolnictwie amerykańskim obiecywanych przez elekta w wystąpieniach przedwyboorczych. Żeby jakiekolwiek zmiany, ma się rozumieć na lepsze zaprowadzić odgórnie, trzeba najpierw wprowadzić jednolity system szkolnictwa podlegającu Ministerstwu Oświaty. A takiego w USA nie ma i nie będzie. W tej dziedzinie Prezydent może sugerować tylko pewne posunięcia, może nadać kierunek z racji swego urzędu, które lokalne władze szkolne mogą przyjąć lub odrzucić. Ale jest to bardzo dalekie od refo-rmowania. W tym wypadku członek lokalnej rady szkolnej ma więcej do powiedzenia niż sam Prezydent.

Największą bolączką w USA jest brak powszechnego ubezpieczenia lekarskiego. Clinton zobowiązał się naprawić ten niedobór. Należy mu życzyć powodzenia w tej dziedzinie. W rzeczywistości jednak najprawdopodobniej zamiary skończą się na przewlekłych debatach. W poprzek jego zamiarom stanie przemożny związek lekarzy amerykańskich i sprawa ubezpieczenia chorobowego zostanie zepchnięta na boczny tor.

Prezydent USA ma wielką swobodę działania spoczywającą na mocy konstytucji jedynie w dziedzinie stosunków zagranicznych. Prezydent ma obowiązek bronić interesów państwa w całym ,wiecie kierując się własnymi definicjami tychże. W tej dziedzinie nowy Prezydent może zaprowadzić wiele zmian. Lecz należy sią spodziewać, że niewiele pod tym względem zmieni. Podczas kampani wyborczej żaden z kandydatów nie proponował usunięcia z państwowego budżetu pomocy zagranicznej, a to jest podstawą angażowania się Stanów Zjednoczonych w różne probiemy międzynarodowe. Czternasto miliardowy budżet pomocy zagranicznej, jest już uchwalony na następny rok i będzie uchwalony na następujące lata bo sześć miliardów z tej sumy przeznaczone jest dla Izraela. Clinton, kt(ry był otoczony w czasie kampanii wyborczej doradcami żydowskimi na pewno tego filara zagranicznej polityki amerykańskiej nie naruszy. Miejmy tylko nadzieje, że mu się nie ubzdura, jak Bushowi, że w interesie Ameryki leży obracanie w gruzy stolicy Iraku.

Stanisław Dąbrowski-Buffalo

Od **Pryzmatu**: Dużą rolę będzie zapewne odgrywała w czasie prezydentury Clintona jego żona xvx bvbv , która razem z nim studiowała prawo na słynnym Uniwerstecie Yeal. Gdy Clinton zajmował się polityką oprócz urodzenia mu czwórki dzieci, stała się bardzo wziętym parwnikiem specjalizującym się w prawie handlowym. W ostanich latach zarabiało ponad $ 2 000 000 rocznie i tym weszła do grona stu najlepiej zara-biających adwokatów USA.

Jej postać postaramy się przedstawić w Pryzmacie przed objęciem urzędu Prezydenta przeznowo wybranego Prezydenta co ma nastąpić w myśl konstutucji USA dopiero 20 stycznia 1993.

Stare się broni.

Onegdaj byłem na ślubie w Urzędzie Stanu Cywilnego w MInsku. Uroczystość podniosła, ceremoniał jak się patrzy, trzyt rodzaje muzyki rozbrzmiewały z głośników, obrączki były podawane z kryształowego naczynia.

Ale wreszcie oniemiałem - wszystko odbywało się na tle ładnie wyrzeźbionego starego herbu Białorusi z nieodzownym sierpem i młotem.

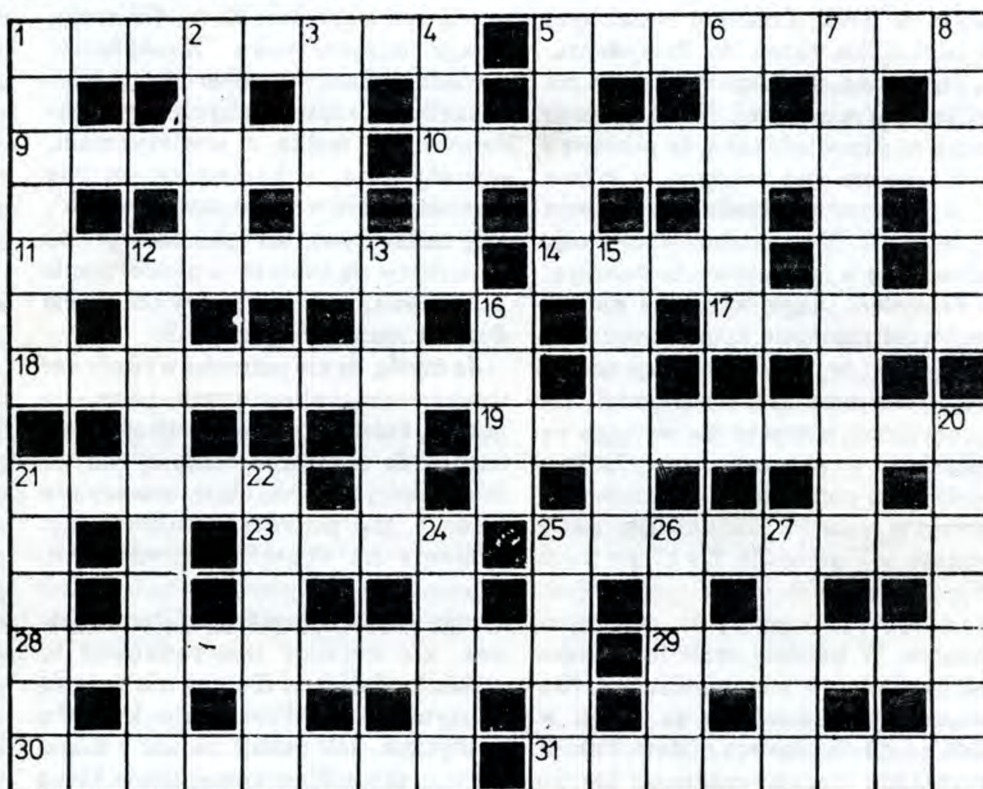
Oczywiście poszłem zapytać urzędniko(w co to ma znaczyć.

Odpowiedzieli :

- podobno ma być przywrócony stary herb więc po co zmieniać.

Dlaczego oni tak myślą. No cóż pomniki Lenina nadal stoją jak dawniej na centralnych placach miast Białorusi. Plac Kalenina, ostatniego z przedrewolucyjnych komunistów, który stwarzał szyld dla Stalina, nadal jest placem Kalenina choć miał być przemianowany na plac zgładzonego przez Carat powstańca Kalinowskiego.

Z przymrużeniem oka



KONSERWA NIEZDROWO UTYŁA

Poziomo:

1) być nim u stóp ukochanej!
5) miasto twardych włosów.
9) swawole, które wyczynia pacholę.
10) zrobiły ręce i nic więcej.
11) stuprocentowe.
14) woda jak OB.
17) dziewczyna w malinach.
18) baba z piekła rodem.
19) ułatwia czytanie, gdy długie zdanie.
21) rozwodowy.
23) przy kominku grzeje dłonie.
25) sam zrobi melona.
28) jeszcze raz.
29) konserwa niezdrowo utyła.
30) przypomina o czytaniu.
31) jeden lubelski, dwa poznańskie.

Pionowo:

1) na ciasto.
2) pasuje do towarzystwa Ady, Anny i Ottona.
3) do rodziny Jaś przybywa, a tu ...
4) wysiadają w mieszkaniu.
5) mleczne lub wodne.
6) zanudzi ludzi.
7) uszlachetnia, ale nie spodziewaj się szlachectwa.
8) od jaj.
12) małżeństwo kropki z kreską.
13) tomik w dobrobycie.
15) zgrana.
16) drania — do posmarowania.
20) kolejny na karku.
21) jagody do zupy.
22) wesoła.
24) więcej 26.
25) malowanie na ścianie.
26) mówią nań, że drań.
27) idzie od okna.

Nr 2

Stanisław Bisko

Pryzmat
Polsko-Białoruski
pismo prywatne
Alexandra Pruszyńskiego
nakład 990 - korespondenci:
St Dąbrowski- Buffalo USA, J. Osuchowski Nowy Jork
Krzysztof Biernacki - Warszawa, T Konarski - Kraków
adres redakcji :
Mińsk 22 00 12- skrytka pocztowa nr 125
złożono i wydrukowano w Mińsku na Białorusi
Printed in Minsk- Republic of Byelorus